

Sygn. akt I AGa 254/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 grudnia 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodnicząca: SSA Krystyna Golinowska (spr.)

Sędziowie: SA Anna Cesarz

SA Wiesława Kuberska

Protokolant: sekr. sąd. Ewelina Stępień

po rozpoznaniu w dniu 19 grudnia 2018 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa P. O.

przeciwko Gminie K.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 22 maja 2018 r. sygn. akt X GC 565/17

I. z apelacji powoda zmienia zaskarżony wyrok w punktach 2 i 3 w ten sposób, że:

1. w punkcie 2 dodatkowo zasądza od Gminy K. na rzecz P. O. kwotę 256.076,76 (dwieście pięćdziesiąt sześć tysięcy siedemdziesiąt sześć i 76/100) zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 25 marca 2015 roku do dnia 11 kwietnia 2017 roku oraz od dnia 20 grudnia 2018 roku do dnia zapłaty, oddalając powództwo w pozostałej części;

2. w punkcie 3 podwyższa zasądzoną kwotę 788,40 zł do kwoty 25.700 (dwadzieścia pięć tysięcy siedemset) zł;

II. oddala apelację powoda w pozostałej części oraz apelację strony pozwanej w całości;

III. zasądza od Gminy K. na rzecz P. O. kwotę 22.413,36 (dwadzieścia dwa tysiące czterysta trzynaście i 36/100) zł z tytułu zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygnatura akt I AGa 254/18

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 22 maja 2018 r. Sąd Okręgowy w Łodzi, po rozpoznaniu sprawy z powództwa P. O. przeciwko Gminie K. przy udziale interwenienta ubocznego P. K. o zapłatę kwoty 401941, 06 zł uwzględnił częściowo zgłoszone roszczenie i:

- w punkcie 1. zasądził od Gminy K. na rzecz P. O. kwotę 95864, 30 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 25 marca 2015 r. do dnia zapłaty;

- w punkcie 2. oddalił powództwo w pozostałej części;

- w punkcie 3. zasądził od P. O. na rzecz Gminy K. kwotę 788, 40 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd pierwszej instancji poczynił następujące ustalenia faktyczne, które Sąd odwoławczy podziela i przyjmuje za własne.

W dniu 30 stycznia 2014 r. pomiędzy Gminą K. a Przedsiębiorstwem Budowlano (...) zawarta została umowa o roboty budowlane nr (...).272.21.2013 dotycząca modernizacji (...) w W..

Strony uzgodniły, że generalny wykonawca jest uprawniony do powierzenia wykonania robót podwykonawcom za zgodą zamawiającego. W wypadku zaangażowania podwykonawców, w myśl § 4 ust.16 umowy wykonawca zobowiązany był przedłożyć wraz z rozliczeniami należnego mu wynagrodzenia oświadczenia podwykonawców lub dowody dotyczące zapłaty wynagrodzenia podwykonawcom, których termin minął w danym okresie rozliczeniowym, w celu potwierdzenia braku zaległości wykonawcy w zapłacie wszystkich wymaganych wynagrodzeń podwykonawców. Strony ustaliły, że w wypadku bezskutecznego upływu terminu zapłaty przez wykonawcę wynagrodzenia na rzecz podwykonawcy może on zwrócić się z żądaniem zapłaty bezpośrednio do zamawiającego. W takim wypadku zamawiający był zobowiązany wezwać wykonawcę do zgłoszenia uwag dotyczących zasadności żądania, a w razie ich zgłoszenia kwota potrzebna na pokrycie wynagrodzenia miała zostać złożona do depozytu sądowego (§ 4 pkt 17 – 19 umowy).

W dniu 12 marca 2014 r. P. K. zawarł umowę od podwykonawstwo z J. O.. Strony ustaliły za wykonanie całego przedmiotu umowy wynagrodzenie ryczałtowe w wysokości 1552584, 40 zł brutto. Rozliczenie za wykonane roboty miało się odbywać fakturami częściowymi wystawianymi za okresy miesięczne obejmującymi roboty wykonane w danym okresie do wartości 70 % wynagrodzenia umownego. § 7 ust. 2 umowy pozwalał generalnemu wykonawcy na potrącenie prowizji, zaś zgodnie z § 7 ust. 3 umowy, wierzytelność z tytułu wynagrodzenia nie może być przedmiotem cesji bez pisemnej zgody generalnego wykonawcy. Strony umowy uzgodniły też, że w przypadku niewniesienia zabezpieczenia należytego wykonania oraz usunięcia wad i usterek generalny wykonawca potrąci kwotę zabezpieczenia (77629, 22 zł) w całości z pierwszych częściowych faktur VAT.

W związku z wykonaniem umowy z dnia 30 stycznia 2014 r. P. K. wystawił Gminie K. fakturę na kwotę 165754, 90 zł płatną do dnia 20 maja 2014 r. Przed zapłatą pozwana wezwała P. K. do przedłożenia oświadczenia podwykonawcy o niezaleganiu z zapłatą wynagrodzenia. W odpowiedzi wykonawca przedstawił oświadczenie złożone przez J. O. datowane na 6 czerwca 2014 r, w treści którego oświadczył on, że P. K. nie zalega na jego rzecz z żadnymi płatnościami związanymi z realizacją powyższych umów. Płatność powyższej faktury nastąpiła w dniu 12 czerwca 2014 r. Pozwana nie żądała oświadczenia podwykonawcy odnoszącego się wprost do zakresu prac objętych fakturą nr (...) z dnia 20 maja 2014 r.

W dniu 10 czerwca 2014 r. J. O. wystawił fakturę nr (...) na kwotę 145864, 30 zł brutto, z której P. K. dokonał potrącenia kwoty 95864, 30 zł (77629, 22 zł tytułem gwarancji ubezpieczeniowej z § 12 ust. 1 i 2 umowy plus 18235, 08 zł tytułem prowizji z § 7 ust. 2 umowy). Pozostała należność została wypłacona na konto banku Spółdzielczego w L. jako nabywcy wierzytelności od J. O..

Pismem z dnia 23 czerwca 2014 r. J. O. poinformował pozwaną, że posiada w stosunku do P. K. wymagalne wierzytelności pieniężne wynikające z realizacji umowy podwykonawstwa. Wskazał, że na poczet faktury nr (...) na kwotę 145864, 30 zł, P. K. uiszczył jedynie 50000 zł. Ponadto na zadłużenie wobec niego składają się należności wynikające z kosztorysów powykonawczych.

Pismem z dnia 9 lipca 2014 r. J. O. złożył oświadczenie o odstąpieniu od umowy z P. K. z uwagi na brak współpracy pomiędzy tymi podmiotami. W dniu 10 lipca 2014 r. P. K. złożył oświadczenie o odstąpieniu od umowy podwykonawstwa zawartej z J. O. z uwagi na jej naruszenie poprzez opuszczenie terenu budowy.

W dniu 15 lipca 2014 r. odbyła się inwentaryzacja rzeczowa prac wykonanych w ramach przedmiotowej inwestycji. Wartość wykonanych prac oszacowano na 429821, 28 zł, zaś wartość prac wadliwie wykonanych przez J. O. na kwotę 27880, 22 zł. Miała ona na celu wyłącznie określenie wartości prac wykonanych przez J. O., z uwagi na fakt zaistnienia sporu pomiędzy generalnym wykonawcą a podwykonawcą. W następstwie tych ustaleń, pismem z dnia 4 września 2014 r. pozwana wezwała J. O. do potwierdzenia wartości należnego mu wynagrodzenia w wysokości 401941, 06 zł, które zostało skalkulowane na podstawie inwentaryzacji. W dniu 6 listopada 2014 r. odbyło się spotkanie, w trakcie którego J. O. zaakceptował inwentaryzację.

Pismem z dnia 25 listopada 2014 r. P. K. zgłosił zastrzeżenia co do zasadności dokonania bezpośredniej zapłaty przez inwestora na rzecz wykonawcy z pominięciem generalnego wykonawcy, podnosząc, że dokonuje potrącenia kwoty 232887, 66 zł z wynagrodzenia należnego J. O. w kwocie 256076, 76 zł.

W odpowiedzi na wezwanie inwestora z dnia 16 marca 2015 r., P. K. pismem z dnia 23 marca 2015 r. poinformował Gminę K. o braku zgody na przekazanie jakichkolwiek środków na rzecz podwykonawcy.

Pismem z dnia 30 marca 2015 r. J. O. wezwał pozwaną do zapłaty kwoty 401941, 06 zł w terminie 14 dni od daty jego doręczenia.

Pismem z dnia 27 września 2016 roku pozwana odmówiła dokonania zapłaty na rzecz powoda P. O., wskazując że wiarygodność z tytułu wynagrodzenia podwykonawcy nie mogła być skutecznie przeniesiona bez pisemnej zgody generalnego wykonawcy.

W dniu 28 września 2016 r. pozwana złożyła do sądu wnioski o zezwolenie na złożenie do depozytu sądowego kwoty 256076, 76 zł. Postanowieniem z dnia 29 listopada 2016 r. Sąd Rejonowy w Bełchatowie zezwolił na dokonanie powyższej czynności. Środki zostały wpłacone do depozytu sądowego w dniu 12 kwietnia 2017 r.

Oświadczeniem z dnia 17 listopada 2016 r. skierowanym do wójta gminy K. J. O. potwierdził, iż scedował uprawnienia przysługujące mu względem pozwanej na rzecz P. O..

Oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy Sąd meriti uznał za wiarygodne zeznania świadka A. G., jak i treść przedłożonych przez obie strony dokumentów prywatnych, które nie budziły wątpliwości co do swojej prawdziwości, a w konsekwencji mogły posłużyć do zrekonstruowania stanu faktycznego sprawy.

Przechodząc do rozważań prawnych Sąd meriti w pierwszej kolejności dokonał oceny skuteczności zbycia wiarygodności przysługującej J. O. z tytułu realizacji umowy podwykonawstwa w drodze umowy cesji, mimo braku zgody P. K. na dokonanie przelewu wiarygodności. Zaznaczył, że powód nie przedłożył umowy cesji zawartej z J. O., jednak na k. 42 akt znajduje się oświadczenie podwykonawcy o dokonaniu przelewu przysługującej mu wiarygodności na rzecz powoda. Zauważył także, iż pozwana nie podnosiła w sprawie zarzutu braku posiadania przez powoda legitymacji procesowej czynnej ani też zarzutów dotyczących samego zawarcia umowy cesji innych aniżeli wskazany już brak zgody generalnego wykonawcy na przelew wiarygodności.

Dalej Sąd Okręgowy stwierdził, że w sprawie należy odróżnić występowanie dwóch stosunków umownych, to jest umowy podwykonawstwa łączącej J. O. i P. K. oraz umowy o roboty budowlane zawartej pomiędzy pozwaną gminą a P. K.. Zgodnie z postanowieniami pierwszej z tych umów, przeniesienie wiarygodności przysługującej J. O. z tytułu wykonania umowy nie mogło nastąpić bez uzyskania pisemnej zgody P. K.. Jest to jednak postanowienie umowne łączące wyłącznie strony umowy i tylko wobec nich skuteczne. Tymczasem obowiązek gminy związany z bezpośrednią zapłatą wynagrodzenia na rzecz podwykonawcy nie wynika z umowy podwykonawstwa, ale z art. 647¹ § 1 k.c. W tych warunkach, w ocenie Sądu I instancji, chociaż sam fakt powstanie spornej wiarygodności wynika z umowy

podwykonawstwa, to obowiązek jej zapłaty przez inwestora opiera się na innej podstawie. W efekcie, dla skutecznego zbycia wierzytelności przysługującej J. O. od Gminy K. nie można wymagać czyjejkolwiek zgody, z uwagi na brak takiego zastrzeżenia umownego. Stosownie zaś do treści art. 509 § 1 k.c., wierzyciel może bez zgody dłużnika przenieść wierzytelność na osobę trzecią (przelew), chyba że sprzeciwiałoby się to ustawie, zastrzeżeniu umownemu albo właściwości zobowiązania. Konkludując, Sąd meriti uznał, że przelew wierzytelności jest skuteczny, mimo braku zgody na dokonanie cesji wyrażonej przez interwenienta ubocznego P. K..

Następnie Sąd Okręgowy stwierdził, że obie analizowane umowy mają charakter umów o roboty budowlane w rozumieniu art. 647 k.c. Stosownie do treści art. 647¹ § 1 k.c., inwestor odpowiada solidarnie z wykonawcą (generalnym wykonawcą) za zapłatę wynagrodzenia należnego podwykonawcy z tytułu wykonanych przez niego robót budowlanych, których szczegółowy przedmiot został zgłoszony inwestorowi przez wykonawcę lub podwykonawcę przed przystąpieniem do wykonywania tych robót, chyba że w ciągu trzydziestu dni od dnia doręczenia inwestorowi zgłoszenia inwestor złożył podwykonawcy i wykonawcy sprzeciw wobec wykonywania tych robót przez podwykonawcę. Sąd I instancji zauważył, że analiza powyższych przepisów prowadzi do wniosku, iż umowa o podwykonawstwo, choć powiązana z umową zawartą pomiędzy inwestorem a wykonawcą kreuje odrębny stosunek zobowiązaniowy. Sytuację prawną podwykonawcy wyznacza przede wszystkim treść umowy zawartej z wykonawcą. Odpowiedzialność inwestora wobec wykonawcy wynika z zawartej umowy o roboty budowlane i ta umowa określa zakres tej odpowiedzialności, natomiast odpowiedzialność inwestora wobec podwykonawców wynika z ustawy i ma charakter gwarancyjny. Jak przyjmuje się w judykaturze, ramy tej odpowiedzialności określa umowa wykonawcy z podwykonawcą, a nie zakres odpowiedzialności inwestora wobec wykonawcy. Jak wskazał Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 28 czerwca 2006 r., sygn. akt III CZP 36/06 przewidziana w Kodeksie cywilnym odpowiedzialność inwestora wobec wykonawcy i podwykonawców wynika zatem z różnych stosunków zobowiązaniowych. Inwestor nie może zatem zwolnić się od przewidzianej w art. 674¹ § 5 k.c. odpowiedzialności wobec podwykonawcy, powołując się na wykonanie swojego zobowiązania wobec wykonawcy, wynikającego z innego stosunku zobowiązaniowego. Analogicznie, nie może zwolnić się od zapłaty całego wynagrodzenia należnego wykonawcy, powołując się na to, że zapłacił wynagrodzenie należne podwykonawcom. W świetle takiej regulacji inwestor jest zobowiązany zapłacić podwykonawcom należne im wynagrodzenie także wtedy, gdy już zapłacił całe wynagrodzenie należne wykonawcy, jak również nie jest zwolniony od zapłaty całego wynagrodzenia należnego wykonawcy, tylko dlatego, że zapłacił na podstawie art. 647¹ § 5 k.c. wynagrodzenie należne podwykonawcom.

Sąd meriti wyjaśnił, powołując się na judykaty wymienione w pisemnych motywach orzeczenia, że następstwem zgody inwestora na zawarcie umowy między wykonawcą a podwykonawcą jest powstanie po jego stronie ustawowej, solidarnej odpowiedzialności za cudzy dług. Istotną cechą tej solidarności nie jest zobowiązanie inwestora do spełnienia świadczenia, tylko ponoszenie przez niego odpowiedzialności za spełnienie świadczenia (verba legis: za zapłatę wynagrodzenia) przez wykonawcę. Innymi słowy inwestor w istocie nie jest współdłużnikiem w wykonaniu zobowiązania. Wynikają stąd znaczące różnice sytuacji prawnej inwestora i wykonawcy, w szczególności ich obowiązki (powinno zachowania) nie muszą być identyczne. W efekcie z uregulowaną w art. 647¹ § 5 k.c. bierną solidarnością o charakterze gwarancyjnym w postaci odpowiedzialności ex lege za cudzy dług wiąże się kwestia dopuszczalności i zakresu zarzutów, przysługujących inwestorowi jako dłużnikowi solidarnemu. Odpowiedzi należy poszukiwać w treści art. 375 § 1 k.c., który dopuszcza obronę dłużnika zarzutami przysługującym mu osobiście wobec wierzyciela, jak również tymi, które ze względu na sposób powstania lub treść zobowiązania są wspólne. Do tych ostatnich zarzutów można zaliczyć umorzenie zobowiązania na skutek zaspokojenia wierzyciela przez któregokolwiek z dłużników prowadzącego do umorzenia długu, przy czym zaspokojenie w całości lub części wierzyciela może być wynikiem potrącenia w relacji wykonawca (generalny wykonawca) - podwykonawca. Taką możliwość dopuścił Sąd Najwyższy w wymienionym wyroku z dnia 5 września 2012 r., sygn. akt IV CSK 91/12.

Przenosząc powyższe uwagi na grunt rozpoznawanej sprawy Sąd Okręgowy wskazał, że pozwana gmina wypłaciła na rzecz generalnego wykonawcy kwotę 165754, 90 zł, wynikającą z faktury numer (...), do której załączone zostało oświadczenie J. O. z dnia 6 czerwca 2014 r., zgodnie z którym jego wszystkie roszczenia względem P. K. miały być uregulowane. Nie daje to jednak, w ocenie Sądu I instancji, podstaw do akceptacji stanowiska

pozwanej, że poświadczają to fakt uregulowania przez generalnego wykonawcę całej należności podwykonawcy wynikającej z wykonania robót na wcześniejszym etapie, przed wystawieniem faktury. Sąd meriti zauważył, że powyższe oświadczenie, złożone przez J. O., było prawdziwe w dacie jego wystawienia, skoro na dzień 6 czerwca 2014 r. podwykonawca nie zażądał jeszcze od generalnego wykonawcy zapłaty jakichkolwiek kwot w związku z realizacją umowy. Nie posiadał zatem w stosunku do niego żadnych niezaspokojonych wierzytelności. Faktura nr (...) wystawiona została dopiero w dniu 10 czerwca 2014 r., a zatem cztery dni po złożeniu powyższego oświadczenia, zaś termin jej płatności został oznaczony na 3 dni – zaległość powstała zatem dopiero w dniu 14 czerwca 2014 r. Okoliczności sprawy nie pozwalają przy tym na przyjęcie, że przed datą wystawienia faktury wykonano czynności związane z odbiorem robót, co pozwalałoby na przyjęcie, że data wystawienia faktury została przesunięta celowo. Sąd Okręgowy zauważył, że pozwana jest podmiotem profesjonalnym i dokonując zapłaty na rzecz wykonawcy powinna uzyskać potwierdzenie, że podwykonawca otrzymał wynagrodzenie za zakres prac objęty fakturą. W konsekwencji powyższych ustaleń i rozważań Sąd I instancji stwierdził, że niezależnie od zapłaty na rzecz generalnego wykonawcy, na pozwanej gminie ciąży obowiązek uiszczenia wynagrodzenia na rzecz podwykonawcy w zakresie, w jakim jego uzasadnione roszczenia nie zostały zaspokojone przez generalnego wykonawcę.

Jak wynika z ustalonego stanu faktycznego, J. O. otrzymał od P. K. tytułem wynagrodzenia jedynie kwotę 50000 zł, co nie było sporne między stronami. Pozostała część należności wynikającej z zapłaconej faktury miała pokryć wynikające z umowy koszty w postaci prowizji oraz nieudzielonej gwarancji ubezpieczeniowej w łącznej wysokości 95864,30 zł i zostać potrącona przez generalnego wykonawcę. Sąd meriti wskazał, że strona pozwana nie zgłosiła zarzutu spełnienia świadczenia przez wykonawcę wskutek dokonanego potrącenia. Skoro, sam fakt zapłaty na rzecz generalnego wykonawcy – jak wyżej wskazano – nie zwalnia gminy od obowiązku pokrycia przysługującego podwykonawcy wynagrodzenia. Poza tym Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że stosownie do aktualnej linii orzeczniczej Sądu Najwyższego dokonanie takiego potrącenia przez pozwaną gminę samodzielnie byłoby niedopuszczalne. Jak bowiem wskazano w wyroku z dnia 18 lutego 2016 r., sygn. akt II CSK 215/15, inwestor współodpowiedzialny solidarnie za zapłatę wynagrodzenia podwykonawcy, nie może sam złożyć oświadczenia woli o potrąceniu wierzytelności podwykonawcy z tytułu wynagrodzenia z wierzytelnością przysługującą generalnemu wykonawcy wobec tego samego podwykonawcy z tytułu kar umownych i w konsekwencji nie może powoływać się wobec podwykonawcy na umorzenie jego wierzytelności na skutek potrącenia z wierzytelnością generalnego wykonawcy przysługującą wobec podwykonawcy. Reasumując Sąd I instancji uznał, że na pozwanej ciążył obowiązek zapłaty na rzecz J. O. wynagrodzenia w takiej wysokości, w jakiej nie uzyskał on świadczenia od generalnego wykonawcy, niezależnie od przyczyny, z jakiej generalny wykonawca zatrzymał część kwoty należnej z tego tytułu.

Dalej Sąd meriti uznał za niezasadne żądanie zasądzenia na rzecz powoda kwoty 256076,76 zł, która - z uwagi na istnienie sporu pomiędzy generalnym wykonawcą a podwykonawcą, została złożona do depozytu sądowego. Na wstępie wskazał, że takie postępowanie było zgodne z treścią § 4 pkt 19 umowy o wykonawstwo, zaś takie ukształtowanie treści stosunku pomiędzy stronami jest zgodne z treścią ustawy z dnia 22 grudnia 2015 r. Prawo zamówień publicznych (t.j. Dz. U. z 2015 poz. 2164) i stanowi przeniesienie do treści umowy dyspozycji art. 143c ust. 5 pkt 2 wskazanego przepisu.

Stosownie zaś do treści art. 470 k.c., ważne złożenie do depozytu sądowego ma takie same skutki jak spełnienie świadczenia i zobowiązuje wierzyciela do zwrotu dłużnikowi kosztów złożenia. Jak przy tym zauważył Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15 kwietnia 2005 r., I CK 735/04, jeżeli dłużnik złożył przedmiot świadczenia do depozytu sądowego, to nie może być uwzględnione powództwo o zasądzenie od tego dłużnika kwoty odpowiadającej sumie pieniężnej złożonej do depozytu.

Mając na uwadze powyższe ustalenia i wnioski Sąd Okręgowy zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 95864,30 zł oraz oddalił powództwo w pozostałym zakresie.

Rozstrzygnięcie o odsetkach ustawowych za opóźnienie Sąd I instancji uzasadnił treścią art. 481 k.c., uznając za zasadne zasądzenie na rzecz powódki tej należności od dnia 25 marca 2015 r. do dnia zapłaty.

Koszty procesu Sąd meriti postanowił stosunkowo rozdzielić, zgodnie z art. 100 k.p.c., przy uwzględnieniu, że powód wygrał proces w 24 %.

Powyższy wyrok został zaskarżony przez obie strony.

Powód wniósł apelację od rozstrzygnięcia o oddaleniu powództwa (pkt 2.) i kosztach procesu (pkt 3.), zarzucając zaskarżonemu wyrokowi:

1. naruszenie art. 316 § 1 k.p.c. przez nieuwzględnienie że:

a) wysokość wynagrodzenia należnego poprzednikowi prawnemu powoda J. O. została skalkulowana przez samą pozwaną już w piśmie z dnia 4 września 2014 r. i następnie przez wszystkich uczestników procesu budowlanego, co zostało potwierdzone w trakcie spotkania w dniu 6 listopada 2014 r.,

b) kontrahent pozwanej P. K. będący generalnym wykonawcą robót budowlanych wezwany przez pozwaną do oświadczenia co do zasadności zapłaty wynagrodzenia na rzecz J. O. w piśmie z dnia 23 marca 2015 r. nie zakwestionował ani wysokości należnego wynagrodzenia, ani podmiotu, któremu płatność się należy,

c) oświadczenie J. O. złożone P. K. odnośnie braku zobowiązań nie odnosi się do żadnej konkretnej faktury ani do żadnego konkretnego zakresu robót,

d) pozwana trzykrotnie uznała swój dług, nabyty w drodze cesji przez powoda, a mianowicie w piśmie z dnia 4 września 2014 r., notatce z dnia 6 listopada 2014 r., a także w piśmie datowanym na 2 kwietnia 2014 r.,

2. naruszenie art. 145 c ust. 5 pkt 2 ustawy o zamówieniach publicznych w związku z § 4 pkt 19 umowy o wykonawstwo zawartej w dniu 30 stycznia 2014 r., łączącej pozwaną z P. K. przez niezasadne przyjęcie, że przepisy te znajdują zastosowanie do w niniejszej sprawie, a pozwana była uprawniona do złożenia do depozytu sądowego kwoty potrzebnej na pokrycie wynagrodzenia podwykonawcy J. O., pomimo że nie zachodzi przesłanka „zasadniczej wątpliwości zamawiającego co do wysokości należnej zapłaty lub podmiotu, któremu płatność się należy”,

3. naruszenie art. 470 k.c. przez niezasadne przyjęcie, że składając do depozytu sądowego kwotę 256076, 76 zł pozwana zwolniła się z zobowiązania względem poprzednika prawnego powoda,

4. naruszenie art. 328 k.p.c. poprzez zaniechanie wyjaśnienia w uzasadnieniu wydanego orzeczenia powodów, dla których Sąd uznał, że kwota 50000 zł przekazana przez P. K. podwykonawcy J. O. winna zostać odjęta od kwoty należnego mu wynagrodzenia skalkulowanego przez samą pozwaną już w piśmie z dnia 4 września 2014 r. i następnie przez wszystkich uczestników procesu budowlanego,

5. naruszenie art. 647 k.c. przez niezasadną odmowę jego zastosowania polegającą na oddaleniu powództwa o zapłatę nabytej przez powoda wierzytelności z tytułu wymagalnego wynagrodzenia za wykonane prace budowlane.

W uzasadnieniu apelacji powód podniósł, że ani on, ani jego poprzednik prawny

nie uczestniczyli w postępowaniu o złożenie przedmiotu świadczenia do depozytu sądowego (sygn. akt I Ns 994/16), a w konsekwencji nie miał wpływu na sposób określenia warunków jego wypłaty, które zostały sformułowane w sposób uniemożliwiający wykazanie swoich praw do świadczenia złożonego do depozytu. Świadczy o tym wynik przedmiotowej sprawy, w której oddalone zostało powództwo o zapłatę wynagrodzenia z powołaniem się na fakt złożenia go do depozytu sądowego, co jest równoznaczne z wykonaniem zobowiązania, zaś zgodnie z postanowieniem Sądu w sprawie I Ns 994/16 warunkiem wypłaty jest przedłożenie prawomocnego orzeczenia sądu.

Na podstawie tak sformułowanych zarzutów skarżący wniósł o zmianę

zaskarżonego wyroku w punkcie 2 sentencji przez zasądzenie na swoją rzecz dalszej kwoty 306076, 76 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 25 marca 2015 r., a więc o uwzględnienie powództwa w całości oraz o zasądzenie kosztów procesu za obie instancje.

Pozwana Gmina zaskarżyła powyższe orzeczenie w zakresie rozstrzygnięcia o uwzględnieniu powództwa (pkt 1. sentencji) i kosztach procesu (pkt 3. sentencji), zarzucając mu:

1. błędy w ocenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i ustalonego na

jego podstawie stanu faktycznego skutkujące wyprowadzeniem wadliwych wniosków, że:

- prawidłowe i skuteczne w stosunku do pozwanej było dokonanie cesji wierzytelności pomiędzy J. O. a powodem,
- w dacie 6 czerwca 2014 r. podwykonawca nie posiadał żadnych niezaspokojonych wierzytelności w stosunku do P. K., a w konsekwencji jego oświadczenie było prawdziwe,
- w kwestii rozliczeń z podwykonawcą dla pozwanej jako inwestora żadnego znaczenia nie miała okoliczność, że P. K. jako generalny wykonawca pomniejszył wyplaconą J. O. należność z faktury nr (...) o kwotę gwarancji ubezpieczeniowej oraz prowizji,

2. naruszenie prawa materialnego, a mianowicie:

- przepisu art. 509 k.c. polegające na uznanie, że w ustalonym stanie faktycznym zastrzeżenie umowne zawarte w umowie podwykonawczej nie ma znaczenia dla odpowiedzialności gminy jako inwestora,
- art. 647¹ k.c. poprzez uznanie, że zaistniały podstawy do jego zastosowania i obciążenia gminy bezwzględną odpowiedzialnością w stosunku do podwykonawcy.

Na podstawie tak sformułowanych zarzutów pozwana gmina wniosła o zmianę wyroku w zaskarżonej części i oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie na rzecz skarżącego kosztów procesu według norm przepisanych.

W odpowiedzi na wywiedzione środki odwoławcze interwenient uboczny wniósł o oddalenie apelacji powoda oraz o uwzględnienie apelacji strony pozwanej.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanej gminy okazała się niezasadna.

W pierwszej kolejności stwierdzić należy, że w realiach rozpoznawanej sprawy nie budzi wątpliwości zasada gwarancyjnej odpowiedzialności inwestora, na podstawie art. 647¹ § 1 k.c. Następstwem zgody inwestora na zawarcie umowy między wykonawcą a podwykonawcą jest powstanie po jego stronie ustawowej, solidarnej odpowiedzialności za cudzy dług (za zapłatę wynagrodzenia przez wykonawcę). Zasada ta nie była kwestionowana, co wynika z faktu, że strony umowy z dnia 30 stycznia 2014 r. zawartej w drodze przetargu przeprowadzonego zgodnie z ustawą Prawo zamówień publicznych uzgodniły dopuszczalność wykonywania robót będących jej przedmiotem przez podwykonawców. Jednym z podwykonawców P. K. był poprzednik prawny powoda J. O.. Nie było sporne między stronami, że wykonał on część robót, których wartość została ustalona w następstwie przeprowadzenia inwentaryzacji rzeczowej z udziałem przedstawicieli inwestora, generalnego wykonawcy i podwykonawcy na kwotę 401941, 06 zł (po potrąceniu wartości prac, w których stwierdzono istnienie usterek). Jak trafnie przyjął Sąd I instancji, brak jest podstaw do podważania tak ustalonej wartości, zwłaszcza że jak wynika z treści inwentaryzacji została ona sporządzona w celu rozwiązania umowy z J. O. (protokół inwentaryzacji – k. 105, k. 113 - 114). Wycena prac wykonanych przez podwykonawcę na wskazaną wyżej kwotę została potwierdzona w piśmie P. K. z dnia 14 sierpnia 2014 r. (k. 108) oraz piśmie skarżącej gminy (k. 107) skierowanych do podwykonawcy. O braku wątpliwości gminy co do wartości tych prac świadczy również wysokość kwoty złożonej do depozytu sądowego (stanowiącej różnicę między

ustaloną w trakcie inwentaryzacji wartością a należnością przekazaną generalnemu wykonawcy w kwocie 145864, 30 zł brutto i uznaną przez inwestora za rozliczoną z J. O.). W tych warunkach, zdaniem Sądu Apelacyjnego, w ustalonym stanie faktycznym wartość wykonanych przez J. O. prac w kwocie 401941,06 zł uznać należy za udowodnioną.

Prawidłowo również przyjął Sąd Okręgowy, że w okolicznościach sprawy, nie zwalniał pozwanego od odpowiedzialności wynikającej z art. 647¹ § 1 k.c. fakt złożenia przez podwykonawcę oświadczenia z dnia 6 czerwca 2014 r. o niezaleganiu przez P. K. z płatnościami wynikającymi z realizacji umowy podwykonawczej. Wniosek przeciwny skarżąca gmina nietrafnie wyprowadza z faktu wystawienia przez J. O. kilka dni później, w dniu 10 czerwca 2014 r. faktury nr (...), z terminem płatności na 14 czerwca 2014 r. Skoro płatność wynagrodzenia w myśl umowy podwykonawczej miała nastąpić po wystawieniu faktury, poprzedzonego odbiorem danego zakresu prac, nie można mówić o istnieniu zaległości w zapłacie wynagrodzenia przed jej wystawieniem. Rację ma przy tym Sąd meriti, że pozwana jako profesjonalista w obrocie gospodarczym mogła w dowolny sposób formułować pytania do podwykonawcy, aby ustalić stan rozliczeń między nim a generalnym wykonawcą. W szczególności mogła żądać przedstawienia stanu rozliczeń odnośnie do zakresu prac objętych konkretną fakturą, do zrealizowania której została wezwana przez wykonawcę. W tych warunkach nie można skutecznie odeprzeć zarzutu powoda, że oświadczenie jego poprzednika prawnego z dnia 6 czerwca 2014 r. o braku niezapłaconych zobowiązań ze strony wykonawcy nie odnosi się do żadnej konkretnej faktury ani do żadnego konkretnego zakresu robót. Trafne jest również stwierdzenie Sądu Okręgowego, że w sprawie nie zaoferowano żadnych dowodów w celu wykazania, iż termin wystawienia wspomnianej, późniejszej faktury z dnia 10 czerwca 2014 r. został celowo przesunięty.

Kluczowym zarzutem podniesionym w toku postępowania przez pozwaną gminę jest niedopuszczalność dokonania przelewu przedmiotowej wierzytelności, a w konsekwencji brak legitymacji czynnej powoda jako następcy prawnego J. O.. W tym zakresie należy w pełni podzielić stanowisko Sądu I instancji, że wyłączenie takiej możliwości na mocy postanowienia umowy podwykonawczej nie może odnieść skutku w stosunku do inwestora, który nie jest zobowiązany z tytułu wykreowanego na jej podstawie stosunku obligacyjnego. Zgodnie z utrwalonym poglądem judykatury, umowa o podwykonawstwo jest odrębną umową od umowy inwestora z generalnym wykonawcą, choć jest z nią ściśle związana. Odrębność umowy o podwykonawstwo przejawia się przede wszystkim w tym, że podlega właściwym dla siebie regułom odnoszącym się do formy, treści zobowiązania, skutków niewykonania lub nienależytego wykonania. Dlatego też odpowiedzialność inwestora wobec wykonawcy i podwykonawców wynika z różnych stosunków zobowiązaniowych (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 28 czerwca 2006 r., sygn. akt III CZP 36/06). Innymi słowy, choć ramy odpowiedzialności inwestora wobec podwykonawców określa umowa wykonawcy z podwykonawcą, to jego odpowiedzialność w tym zakresie wynika z ustawy. Istotą odpowiedzialności inwestora wynikającej z art. 647¹ § 1 k.c. jest zatem brak możliwości zwolnienia się od niej z powołaniem się na wykonanie swojego zobowiązania wobec wykonawcy, wynikającego z innego stosunku zobowiązaniowego. W świetle takiej regulacji rozstrzygnięcia kwestii dopuszczalności przelewu wierzytelności z tytułu wynagrodzenia podwykonawcy musi nastąpić na podstawie przepisów ustawy, bowiem żadne postanowienia umowne wynikających z obu wspomnianych umów nie mogą modyfikować odpowiedzialności statuowanej ex lege. Ponadto jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 lutego 2016 r., sygn. akt II CSK 215/15 istotną cechą solidarnej odpowiedzialności inwestora i wykonawcy nie jest zobowiązanie inwestora do spełnienia świadczenia, tylko ponoszenie przez niego odpowiedzialności za spełnienie świadczenia przez wykonawcę. Oznacza to, że inwestor w istocie nie jest współdłużnikiem w wykonaniu zobowiązania. Sąd odwoławczy podziela ocenę prawną dokonaną przez Sąd meriti dotyczącą wykładni art. 509 k.c., uznając zarzut jego naruszenia za nietrafny. Ani właściwość zobowiązania, ani przepisy ustawy nie sprzeciwiają się dopuszczalności zbycia przedmiotowej wierzytelności. W tych warunkach skuteczność jej zbycia na rzecz powoda (potwierdzone w sposób jednoznaczny w toku postępowania) nie budzi zastrzeżeń.

Ubocznie dostrzec należy, że stanowisko pozwanej jest w tym zakresie niekonsekwentne, ponieważ żądając zezwolenia na złożenie przedmiotu świadczenia do depozytu sądowego odwołała się jedynie do wątpliwości co do tego, czy zapłata za prace wykonane przez J. O. winna nastąpić do jego rąk, czy wobec sprzeciwu wykonawcy P. K. do rąk tego ostatniego. Co więcej wniosek w tym przedmiocie de facto był reakcją na skierowane do niej przez powoda jako następcy prawnego

J. O. wezwanie do zapłaty należności z tytułu wynagrodzenia za wykonane przez podwykonawcę prace (wezwanie – k. 131 – 132). Wskazuje to na brak wątpliwości po stronie gminy, że cesja jest dopuszczalna.

Pozostaje zatem do rozstrzygnięcia zagadnienie, czy doszło do spełnienia świadczenia wobec podwykonawcy w zakresie kwoty 95864, 30 zł, która została wypłacona wykonawcy z tytułu rozliczenia faktury nr (...) wystawionej przez P. K. w dniu 29 kwietnia 2014 r. Niesporna jest okoliczność, że należność w tej kwocie nie została J. O. wypłacona przez wykonawcę. Jak trafnie zauważył Sąd I instancji pozwana gmina nie podniosła w toku niniejszego procesu zarzutu potrącenia powyższej kwoty (jako zarzutu wspólnego z drugim dłużnikiem solidarnym w osobie P. K., to jest spełnienia świadczenia przez wykonawcę). Skoro zaś fakt zapłaty wynagrodzenia na rzecz wykonawcy – z przyczyn wyżej wskazanych – nie zwalnia inwestora od obowiązku zapłaty wynagrodzenia na rzecz podwykonawcy, żądanie w zakresie kwoty 95864, 30 zł było zasadne. Strona pozwana nie wykazała bowiem, że wierzytelność przysługująca podwykonawcy została zaspokojona w tej części.

Z tych wszystkich względów apelacja strony pozwanej podlegała oddaleniu, na podstawie art. 385 k.p.c.

Przechodząc do oceny apelacji wniesionej przez powoda, w pierwszej kolejności należy ją uznać za bezpodstawną w zakresie żądania zasądzenia dalszej kwoty 50000 zł. Argumentacja skarżącego opiera się na twierdzeniu, że skoro inwentaryzacja rzeczowa, w wyniku której wartość prac wykonanych przez podwykonawcę J. O. została dokonana po zapłacie kwoty 50000 zł, to nie mogła jej obejmować. Argument ten jest całkowicie nietrafny, ponieważ z żadnego dokumentu, na które powołuje się sam skarżący, w tym z treści protokołu ze spotkania w dniu 6 listopada 2014 r. (k. 28) nie wynika aby intencją uczestników procesu budowlanego było określenie wartości części prac wykonanych przez poprzednika prawnego powoda, na konkretną datę. Przeciwnie, wobec zasygnalizowanego sporu między P. K. a J. O. co do jakości robót wykonanych przez tego ostatniego racjonalne jest oszacowanie całości prac. Takim celu służy zresztą inwentaryzacja. Nie jest logiczne, w realiach rozpoznawanej sprawy, dokonywanie inwentaryzacji fragmentu robót, skoro została ona przeprowadzona już po zejściu podwykonawcy z budowy. Poza tym, gdyby rzeczywiście miała ona dotyczyć całości robót strony winny oznaczyć zakres prac objętych jej zakresem. Ram czasowych wykonania szacowanych prac nie można odnieść do zrealizowanej ostatecznie przez pozwaną gminę faktury nr (...), skoro została ona wystawiona w kwietniu a zapłacona blisko dwa miesiące później. Nie można zatem na podstawie jej wcześniejszego wystawienia wnioskować, że inwentaryzacja nie obejmuje prac rozliczonych wspomnianą fakturą, skoro w żaden sposób nie określono, jaki był zakres prac wykonanych we wcześniejszym, bliżej nieoznaczonym okresie. Nie wskazano też żadnego kryterium pozwalającego określić, zakres szacowanych prac. Wreszcie zauważyć należy, że zaprezentowany sposób oceny złożonych dokumentów dotyczących wyceny prac J. O. znalazł również potwierdzenie w treści zeznań złożonych przez świadka A. G., pełniącego funkcję inspektora ds. ogólnobudowlanych z ramienia inwestora, obecnego na spotkaniu w dniu 6 listopada 2014 r. (e-protokół rozprawy z 8 maja 2018 r. - 00:41:37 – 00:49:35). W tych warunkach podniesione przez apelującego zarzuty obraży prawa procesowego w tym zakresie okazały się nietrafne. W prawidłowo ustalonym stanie faktycznym sprawy nie budzi zatem wątpliwości, że świadczenie należne poprzednikowi prawnemu powoda zostało częściowo zaspokojone poprzez wypłatę kwoty 50000 zł, a więc w tej części wygasło. W efekcie żądanie zasądzenia tej części wynagrodzenia nie było zasadne, zatem oddalenie powództwa w tym zakresie odpowiada prawu.

Zgodzić się natomiast należy ze stanowiskiem skarżącego, że w realiach rozpoznawanej sprawy wadliwie przyjął Sąd I instancji, że skutkiem złożenia kwoty 256076,76 zł do depozytu sądowego stanowiło spełnienie zobowiązania w tym zakresie. Trafny okazał się bowiem zarzut naruszenia art. 470 k.c. Sąd I instancji zastosował powyższy przepis posilkując się jedynie ustaleniem, że pozwana gmina uzyskała zezwolenie sądu na złożenie przedmiotu świadczenia do depozytu sądowego. Tymczasem ocena ważności złożenia przedmiotu świadczenia do depozytu wymaga nie tylko zbadania, czy zostało ono faktycznie dokonane w zgodzie zarówno z przepisami procesowymi, a więc po uzyskaniu zezwolenia w trybie art. 492 i nast. k.p.c., ale też w zgodzie z treścią stosunku zobowiązaniowego. Jak słusznie wskazał Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 31 marca 2015 r., sygn. akt VI ACa 1051/14 samo wyrażenie zgody przez sąd w postępowaniu nieprocesowym nie przesądza zatem o ważności złożenia do depozytu, ponieważ w postępowaniu o złożenie przedmiotu świadczenia do depozytu sąd nie bada prawdziwości twierdzeń zawartych we wniosku, ograniczając się do oceny, czy według przytoczonych okoliczności złożenie do depozytu jest prawnie

uzasadnione (art. 693¹ k.p.c.). Oznacza to, że przedwczesny był wniosek Sądu meriti, że złożenie przez pozwaną do depozytu sądowego kwoty 256076, 76 zł było ważne i wywołało skutek w postaci spełnienia zobowiązania w rozumieniu art. 470 k.c. (por. też wyroki; Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 20 maja 2013 r., I ACa 1383/12, oraz Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 4 września 2014 r., I ACa 289/14).

Sąd Apelacyjny podziela wyrażony w judykaturze pogląd, że w razie sporu, czy złożenie przedmiotu świadczenia do depozytu nastąpiło z przyczyny przewidzianej przez prawo materialne oraz czy złożony przedmiot świadczenia zgodny był z treścią zobowiązania, rozstrzygnięcie musi nastąpić w odrębnym procesie. Powinno ono uwzględniać całokształt okoliczności sprawy, w tym także treść postanowienia sądu zezwalającego na złożenie świadczenia do depozytu, a zwłaszcza warunki, pod jakimi ma zostać wydany przedmiot depozytu (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 31 października 2017 r., I ACa 484/17). W niniejszej sprawie, jak wynika z treści postanowienia Sądu Rejonowego w Bełchatowie w sprawie I Ns 994/16 zezwolono wnioskodawcy Gminie K. na złożenie do depozytu sądowego kwoty 256076, 76 zł tytułem zapłaty wynagrodzenia za wykonanie umowy „Modernizacji (...) w W.” zawartej 30 stycznia 2014 r. z zastrzeżeniem że powyższa kwota może zostać wydana P. K. lub J. O., o ile wykażą, w jakich częściach ww. kwota jest im należna w zgodnym oświadczeniu, ugodzie zawartej przed sądem lub mediatorem albo w prawomocnym orzeczeniu sądu. Jako uczestnicy postępowania w komparycji powołanego postanowienia wymienieni zostali P. K. oraz J. O. (postanowienie w sprawie I Ns 994/16 – k. 139). Przede wszystkim, na skutek dokonania w sposób skuteczny cesji wierzytelności z tytułu należnego wynagrodzenia za wykonane prace podwykonawca J. O. nie jest już wierzycielem pozwanego. Z przyczyn wyżej wskazanych w ustalonym stanie faktycznym nie może budzić wątpliwości wartość prac wykonanych przez J. O., a co za tym idzie wysokość wierzytelności objętej przelewem. Jak wskazują dokumenty dotyczące inwentaryzacji wykonanych przez niego robót ustalona w jej wyniku wartość 401941, 06 zł została pomniejszona o wartość robót uznanych za wadliwe. Co więcej, jak wynika z pisma pozwanej z dnia 4 września 2014 r. tak ustalona należność podwykonawcy została skalkulowana przez wykonawcę P. K. (pismo k. 107). W tych warunkach, w ocenie Sądu odwoławczego, w świetle zasady odpowiedzialności inwestora na podstawie art. 647¹ § 1 k.c. nie było podstaw do złożenia przedmiotu świadczenia do depozytu sądowego. Wątpliwości strony pozwanej wiążą się wyłącznie ze sprzeciwem P. K. przeciwko wypłacie wynagrodzenia podwykonawcy. Zważywszy jednak należy, że stanowisko wykonawcy jest co najmniej niejasne. Wskazywał on bowiem w swoich wystąpieniach bądź na wady wykonanych przez J. O. robót, bądź na dokonanie potrącenia przysługującego mu wynagrodzenia z należnością z tytułu kary umownej na rzecz P. K.. Co do wad, jak wyżej wskazano zostały one już uwzględnione w trakcie inwentaryzacji prowadzącej do skalkulowania wynagrodzenia. Odnośnie do kar umownych, które ewentualnie J. O. winien wypłacić wykonawcy, zastrzeżonych w umowie podwykonawczej, wskazać należy, że pozwana nie mogła dokonać potrącenia tego rodzaju należności. Z kolei P. K. nie wykazał, że takiego potrącenia w sposób prawnie skuteczny dokonał. W konsekwencji, zdaniem Sądu Apelacyjnego, pozwana nie mogła uwzględniać skutków rzekomego potrącenia w rozliczeniu swoich należności wobec powoda ani jego poprzednika prawnego, skoro bezspornie nie zostały one zapłacone, w chwili wezwania przez podwykonawcę do zapłaty należności (k. 30).

Wreszcie, warunki po spełnieniu których miałyby dojść do wypłaty przedmiotu świadczenia z depozytu sądowego są co najmniej niejasne. W szczególności nie wiadomo między jakimi stronami miałyby toczyć się postępowanie sądowe i co miałyby być jego przedmiotem, aby zapadło orzeczenie stanowiące, wedle sentencji postanowienia w postępowaniu depozytowym, wypłaty sumy złożonej do depozytu sądowego. Z pewnością nie może chodzić o wytoczenie powództwa przeciwko wierzycielowi (pozwanej gminie), ponieważ stałoby temu na przeszkodzie ważne złożenie przedmiotu świadczenia do depozytu sądowego. Gdyby założyć, że proces miałby się toczyć pomiędzy wykonawcą i podwykonawcą, to zauważyć należy, że zasądzenie między tymi podmiotami jakiegokolwiek należności wyklucza spełnienie tak stwierdzonego zobowiązania na skutek pobrania kwoty złożonej przez innym podmiot do depozytu sądowego.

Z tych wszystkich względów Sąd Apelacyjny uznał, że pomimo wydania przez Sąd Rejonowy postanowienia o wyrażeniu zgody na wpłatę kwoty 256076, 76 zł do depozytu sądowego, to fakt wydania tego postanowienia i wpłaty tej kwoty przez stronę pozwaną nie wywołały skutku spełnienia świadczenia wobec powoda. W tych warunkach oraz na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. Sąd drugiej instancji, z apelacji powoda zmienił zaskarżony wyrok i orzekł jak w punkcie

I ppkt 1 sentencji i zasądził dodatkowo na rzecz skarżącego powyższą należność wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 25 marca 2015 r. do dnia 11 kwietnia 2017 r. oraz od dnia 20 grudnia 2018 r. do dnia zapłaty.

Orzekając o odsetkach ustawowych za opóźnienie na podstawie art. 481 § 1 k.c. należało pominąć okres, od momentu wpłacenia przedmiotowej należności do depozytu sądowego na podstawie zezwolenia sądu (co nastąpiło 12 kwietnia 2017 r. – przelew k. 140) do daty wydania prawomocnego wyroku zasądzającego ją na rzecz powoda (19 grudnia 2018 r.), po której strona pozwana uzyskała wiedzę o pozostawaniu w zwłoce w jej wypłacie. Początkowa data płatności odsetek wynika z terminu do zapłaty należności wyznaczonego w wezwaniu przedsądowym z dnia 5 marca 2015 r. (k. 30).

Z uwagi na reformatoryjny charakter orzeczenia modyfikacji podlegało również rozstrzygnięcie o kosztach procesu przed Sądem I instancji, przy uwzględnieniu, że ostatecznie powód wygrał proces w 87, 5 %. Skoro poniósł on koszty procesu w kwocie 30915 zł, zaś koszty pozwanej wyniosły 10800 zł z tytułu zastępstwa procesowego, a więc ich łączna kwota wyniosła 41715 zł, to . Po ich stosunkowym rozdzielaniu strona pozwana winna zatem ponieść 87, 5 %, a zatem kwotę 36500 zł, zatem skoro poniósł kwotę 10800 zł należało obciążyć go na rzecz powoda P. O. obowiązkiem zwrotu kwoty 25700 zł, o czym orzeczono w punkcie I. 2 sentencji wyroku.

W pozostałym zakresie apelacja powoda podlegała oddaleniu, na mocy art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego rozstrzygnięto w punkcie III wyroku po uwzględnieniu wyników obu apelacji.

W postępowaniu wywołanym apelacją powoda należało dokonać stosunkowego rozdzielania kosztów, na podstawie art. 100 k.p.c. oraz przy uwzględnieniu, że powód wygrał apelację w 84%. Każda ze stron poniosła koszty zastępstwa procesowego w kwocie po 8100 zł, zaś powód także opłatę od apelacji w kwocie 15304 zł, co daje łącznie kwotę 31504 zł, z czego 84% odpowiada kwocie 26463, 36 zł. W takiej wysokości koszty powinna ponieść strona pozwana, zatem po pomniejszeniu tej należności o poniesione wydatki w kwocie 8100 zł, zwrotowi na rzecz powoda podlegała kwota 18363, 36 zł.

Z kolei w postępowaniu wywołanym apelacją pozwanej przegrana w całości zwrotowi na rzecz powoda, na podstawie art. 98 § 1 k.p.c., podlegały koszty zastępstwa procesowego w kwocie 4050 zł (biorąc pod uwagę wartość przedmiotu zaskarżenia). W tych warunkach w punkcie III wyroku zasądzono od pozwanej na rzecz powoda ogółem kwotę 22413, 36 zł.

Jako podstawę wyliczenia stawek za koszty zastępstwa procesowego przyjęto przepisy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz.U. Nr z 2018 r., poz. 265).

Z tych wszystkich względów orzeczono jak w sentencji wyroku.